

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Jadwiga Jędrzejewska.

W jedenastą rocznicę.

Gabriel Narutowicz wyszedł ze świętej ziemi Żmudzi, zmrożony kłeską powstania styczniowego, zbroczony krwią swych synów, lecz zawsze wiernej. Smutek i żaloba towarzyszyły jego dzieciństwu. Zabrał na obczyźnię sentyment tych pierwszych gorzkich chwil. W dalekim świecie, zachował, jak relikwie ciche, rzewne, lecz uporczywie nauki rodziców — „Żyj, cierp, kochaj i pracuj”. Choć ówczesne społeczeństwo polskie złamane kłeską powstania zwróciło cały swój wysiłek na pozytywną, przyziemną budowę gospodarki narodowej. Widząc, w tem jedyną ręką wolności narodu. Odwracało się od zbrojnego czynu, niejednokrotnie wyrzekając na zapamiętanie młodzieńcze, bohaterskie szaleństwo. Gabriel Narutowicz nie zapominał w dalekiej Szwajcarii o pierwszych młodzieńczych marzeniach. Jako słuchacz politechniki zurychskiej realizował je, uczęszczając na specjalne kursa wojskowe, istniejące przy politechnice dla przygotowania oficerów armii szwajcarskiej. Śmiało rzucał wyzwanie, jak ognia świętego pilnował bohaterskiej tradycji powstania listopadowego, jednocześnie w żarliwej pracy szukał drogi, na której realnie można było uzyskać niepodległość.

Romantyzm w środkach, pozytywizm w celach były nieustannym bodźcem w wytrwałej, wyświeconej pracy Narutowicza. Zasłynął jako znakomity inżynier, wykonawca potężnych prac z dziedziny budownictwa wodnego.

Skromny emigrant polski zdobył sobie uznanie i szacunek wśród cudzoziemców. Ślawy z prac nad błękitnym Aarem, swym imieniem reprezentował zapomniane imię — Polska, był ambasadorem nieistniejącego państwa. Lecz nie dla samej sławy pracował. Zawsze, z myślą o swoim narodzie, tęsknił do Polski, z konieczności siły i energią musiał zużytkować w pracy dla obcych. Z radością wrócił do odrodzonej ojczyzny, zerwał nici, które były związane z obcym krajem, przybył z zdwojonymi siłami, by służyć Polsce, jako minister Robót Publicznych rozwijał żywą działalność.

Następnie jest powołany przez pana Skirmunta ministra Spraw Zagranicznych na wice-przewodniczącą delegacji polskiej na konferencję genewską. Wśród ciężkich warunków, w jakich znalazła się delegacja polska: nieprzychylnego

stanowiska premiera Anglii Lloyd Geor'ga, kontrataków Niemiec w sprawie odszkodowań wojennych, zabłysnął jego talent, jego znajomość stosunków politycznych, finansowych i gospodarczych państw Zachodu. Jeżeli Polska wyszła z tej konferencji obroną ręką wiele zawdzięcza Gabrielowi Narutowiczowi, który okazał doskonałą ocenę, ludzi i zjawisk politycznych Zachodu, zachował zdrowe i spokojne sądy, zdał egzamin z całego swego pobytu w Szwajcarii, którą nazwano „zajezdym domem Europy”. Jak wyraził się o nim Pan Marszałek Piłsudski: „Był europejskim w sposobie ujmowania państwa i jego zadań i oceny pracy indywidualnej ludzi sprawujących funkcje państwowe”. Żywiłowa jego praca znalazła dalsze ujęcie z chwilą, gdy został ministrem Spraw Zagranicznych w gabinecie Śliwińskiego, przyzwyczajony na obczyźnie do systematycznych wysiłków, nie mógł znieść nieproduktywności naszej pracy, jednak był bardzo wyrozumiały wobec polskiej rzeczywistości. Tłumaczył braki i wady, usprawiedliwiał błędy i niedociągnięcia krótkim czasem istnienia Polski, bowiem na obczyźnie wprawili się w obronę tego wszystkiego co polskie. Nawet wobec swych przeciwników technicznych nienawistą i zaślepionych był pełen wyrozumiałości.

Jako minister Spraw Zagranicznych szczególnie zabiegał o wzmocnienie Polski na zewnątrz, o ratyfikację naszych granic, chce wzmocnić stanowisko międzynarodowe Polski, po świeżo odniesionych zwycięstwach na Wschodzie. Kończyła się kadencja Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Gabriela Narutowicza niepokoił przyszły Polski, pozbawionej głowy Państwo, los osoby odpowiedzialnej, tembardziej, że nowoobрани Sejm był rozdarty wewnętrznymi stronnictwami. Odbyły się echem dawne tradycje Polski sejmikowładczej, dusza narodu nie otrzęsała się z pięta moral-

KTO CHCE, ażeby bilans nasz był aktywny, niechaj kupuje wyroby POLSKIE, za wszelką cenę unikając nabywania wyrobów zagranicznych i tych krajowych, które, kryjąc się pod nazwą krajowych finansowane są przez kapitał zagraniczny, przeważnie niemiecki, zabierający całe masy zysków, używanych w następstwie do walki z polskością.

nych niewoli. Naczelnik Państwa w wielkim przemówieniu politycznym oświadczył kategorycznie, że prezydentury nie przyjmie, że w warunkach, określonych przez Konstytucję, można tylko perswadować a nie działać. W tej sytuacji kandydatem został Gabriel Narutowicz. 9 grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru.

W parę dni po przejęciu władzy

od Naczelnika Państwa, 16 grudnia 1922 r. ginie Prezydent u progu nowej pracy, padła podcięta kolumna w Polsce, która nie znała królobójców. „Zginął od kuli niewrażliwej — od kuli rodaków, do których niósł ewangelję miłości i pracy. Zginął, bo z brudem niewoli walczyć nie umiał, czy nie mógł. Złożył ofiarę na ołtarzu Ojczyzny, jako odkupienie za brud i grzechy niewoli.

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy w Chełmie.

Bezrobocie stało się dopiero w warunkach powojennych zjawiskiem powszechnym. Nie oszczędziło żadnego zbiorowiska ludzkiego. Dotknęło nawet wioski krajów rolniczych i stało się nagminne. Pogłębiło walkę klas, szczególnie w ośrodkach uprzemysłowionych. Doprowadziło w rezultacie do powszechnego zubożenia sfer pracujących i do zastoju w przemyśle, stwarzając błędne koło w rozwiązaniu zagadnienia o skali, najpierw społecznej, następnie państwowej, a wreszcie ogólnooświatowej. W ten sposób stało się bezrobocie zjawiskiem powszechnym i ogólnooświatowym. Rzecz to znana.

Istniało i przed wojną. Występowało jednak sporadycznie i to umiejscowione i nie posiadało tego natężenia. Inne też były środki i sposoby walki z bezrobociem, zaś bezrobotnym wogóle nikt się zajmował. W każdym razie państwo przedwojenne o niego nie troszczyło się. Dzisiaj reakcja nasza na to zjawisko obraca się w skali porównawczej — terazniejszości z przeszłością i dlatego często jest tylko subiektywną i niesłuszną. Kiedy jednak państwo nowoczesne, a w ślad za tem i całe zorganizowane społeczeństwo, wkracza w każdy przejaw niedomagania społecznego, kierując się rozumieniem nowych wartości regulujących życie zbiorowe, jesteśmy świadkami tworzenia się obok dawnych — instytucji nowych, poszerzających podstawy swego działania, zgodnie z wymogami czasu. Są to instytucje konieczne, których działalność znajduje wśród społeczeństwa ogólne zrozumienie i poparcie. Trzeba w tem miejscu

zaznaczyć bezstronnie, iż dzięki harmonijnemu wysiłkowi państwa i społeczeństwa, o ile chodzi o bezrobocie u nas, przeżywamy je, w kryzysie ogólnoswiatowym mniejszych wstrząsów, aniżeli państwa potężne i zasobne.

Z chwilą przekształcenia Komitetu dla Spraw Bezrobocia na „Fundusz Pracy” wchodzimy w nową fazę walki z bezrobociem. F.P. kieruje się zasadą: „raczej praca, niż zasiłek” i tu poszliśmy drogą własną, niepraktykowaną w innych państwach drogą zgodną z życzeniem społeczeństwa, drogą zdaje się jedynie wartościową. Akcja F. P. została poprzedzona zniżką cen węgla, żelaza, stali, cementu, papieru, szkła, nawozów sztucznych, spirytusu, tytoniu, oraz akcją oddłużeniową warsztatów rolnych na drodze oddłużenia konwersyjnego. Z kilku cyfr okaże się, iż F. P. osiąga swój cel zamierzony, gdyż stał się ważnym narzędziem w walce z bezrobociem i że płacone przez nas ustawowe stawki na rzecz F. P. spełniają doniosłą rolę w podtrzymaniu tętna życia społecznego, które mogłoby zamierać nie bez naszej osobistej szkody.

W ciągu 6-ciu miesięcy r. b. Fundusz Pracy miał 34.921.985 zł. dochodu i 35.081.115 zł. wydatków. Niedobór w sumie 158.495 zł. został pokryty kredytem krótkoterminowym. Wydatki na pomoc bezrobotnym wyniosła 14.789.530 zł. wydatki na zatrudnienie wyniosły w ciągu sześciu miesięcy 19.875.949 złotych.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych w sezonie 1933 r. wyrażała się na dzień 30.IX r. b. sumą 50 milionów zł. z czego:

1. robót rządowych na sumę	zł. 15.905.750 t. j. 31,8%
robót samorządowych na sumę	zł. 29.393.250 t. j. 58,8%
Razem	zł. 45.299.000 t. j. 90,6%
2. robót prywatnych na sumę	zł. 4.301.000 t. j. 8,6%
transakcji pożyczkowych na sumę	zł. 44.420.050 t. j. 88,5%
transakcji dotacyjnych na sumę	zł. 3.062.750 t. j. 6,0%
ryczałtów pożycz.-dotacyj. na sumę	zł. 2.864.427 t. j. 5,5%
Razem	zł. 50.347.227 t. j. 100%

Udział Województwa Lubelskiego w ogólnej sumie wydatków F. P. na zatrudnienie przedstawiał się w kwocie 1,311,000 zł. t. j. 2,6%. Co się tyczy ilości zatrudnionych bezrobotnych, to w dniu 1.IX. r. b. wynosiła ona 60,671 osób. Jest to wydatna poprawa w stosunku do stanu rzeczy w roku ubiegłym, gdy F. P. jeszcze nie było i kiedy ze środków, przeznaczonych na walkę z bezrobociem, zdołano zatrudnić zaledwie 22 tysiące osób. (Jane Komunikatu Pol. Gospod. Nr. 17 Sek. Gen. B.B.W.R. str. 8, 9).

Obok tej nader owocnej akcji w walce z bezrobociem jaką prowadzi F.P. dzięki ustawowemu opodatkowaniu społeczeństwa na rzecz F.P., musi rozwinąć się równoległa akcja lokalnych komitetów, oparta na dobrowolnym opodatkowaniu się społeczeństwa na rzecz najbardziej potrzebujących miejscowych bezrobotnych, których F. P. nie może jeszcze ze względu na warunki panujące dzisiaj objąć swoją działalnością. Obok spełnienia obowiązku, nałożonego na nas przez przepisy ustawowe, musimy zrozumić konieczność dobrowolnej ofiarności na rzecz lokalnych komitetów F. P. prowadzących akcję pomocy dla miejscowych bezrobotnych.

Nasz powiat nie należy dzięki swemu charakterowi gospodarczemu do powiatów łatwo porządkujących bezrobocie. Nie jest jednak powiatem — zdeniem naszym — któryby wymagał pomocy z zewnątrz. Nie jesteśmy obszarem czysto rolniczym, który najłatwiej przeżywa zjawisko bezrobocia. Nasz obszar należy do rzędu tych, które wkraczają w ramy przemysłowania. Wielka fabryka cementu w Rejewcu, cukrownia w tamże, państwowy tartak w Zawadówce, kilka wyżej zorganizowanych cegielni znajdujących się w najbliższej okolicy miasta, browar, kilka młynów, dwie fabryki odlewni żelaza (te ostatnie w mieście) tworzą ośrodek bardziej przemysłowy a tem samem wnikają zagadnienie bezrobocia i walki z niem na terenie naszego miasta i powiatu. Jeśli do tego dołączymy od kilku lat nieczynną hutę szklaną w Rudzie Hucie i sporadycznie czynne „Nadbużankę” i „Chelmieńkę”, otrzymamy pełny obraz zasięgu bezrobocia u nas.

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy w Chełmie stoi zatem przed trudnym zadaniem. Jednak wobec potrzeb, jakie wykazują ośrodki przemysłowe naszego kraju ze względu na panujące tam bezrobocie, musi zrezygnować narazie z uczestnictwa w kwotach F. P. i

jest skazany na własne siły, własną inicjatywę i na ofiarności mieszkańców powiatu i miasta. Musi łagodzić własnymi ośrodkami skutki bezrobocia u nas. Przewodniczący Wydziału Wykonawczego Powiatowego Komitetu F. P. Fr. Pawlak wykazał w swym sprawozdaniu, przedłożonym 9 XII r. b. plenium Komitetu, nader skąpe datki ze strony miejscowego społeczeństwa tak, iż rzeczywiście Komitet nie był w możności zaznaczyć swej pomocy bezrobotnym. W ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem wyjaśniono, że należy usunąć nieporozumienie, jakoby ustawowe opłaty, wnoszone na rzecz F. P. zwalniały nas od obowiązku społecznego niesienia za pośrednictwem Powiatowego Komitetu pomocy najbliższym bezrobotnym. Jasno ujęto tę sprawę. Dowództwo 2 p.a.c. w Chełmie. Korpus oficerski i podoficerski — obok tego, że płaci na rzecz F.P. ustawowe stawki od swych poborów miesięcznych — opodatkował się dobrowolnie na rzecz miejscowego Komitetu z tem, iż za tak uzyskane fundusze zatrudni w swoim zakresie, na terenie koszar, w miarę możliwości, zgłoszonych przez Powiatowy Komitet bezrobotnych.

W lapidarne słowa zamknął tę zasadę o obowiązku świadczeń na rzecz miejscowego Komitetu Komisarz miasta p. Ol. Gordziakowski, kiedy oświadczył: „nie mogę być syty, skoro sąsiad jest głodny”. Słowa te muszą każdemu z nas trafić do przekonania i nie wolno nam odmówić świadomości na rzecz Powiatowego Komitetu w Chełmie, zwłaszcza w okresie zimowym i zbliżających się świąt. W pierwszym rzędzie należy przyjąć z pomocą dzieciom, jak słusznie zauważył ks. prob. J. Jakubiak poparty gorąco przez insp. szkół p. W. Szrejtera. Kiedy następnie ks. kanonik W. Kosior zarządził, aby akcję pomocy bezrobotnym ująć konkretnie i kiedy wyszczególniono szereg imprez dochodowych, energja p. Fr. Pawlaka oraz zdecydowane zapewnienie p. Starosty Powiatowego, iż z całą usilnością poprze zamierzenia Komitetu, bo wierzy w społeczne wyrobienie Chelmian, dają pełną gwarancję, że Komitet będzie w możności już w najbliższych dniach przyjąć z pomocą najbardziej potrzebującym. Ostateczny głos jednak w całej tej sprawie mieć będzie miejscowe społeczeństwo. Wszyscy znajdujemy się w trudnych warunkach. Lecz, każdy z nas, mający pracę, jest w dzisiejszych dniach przewlekłego kryzysu uprzywilejowanej odnośnie bezrobotnego.

Z tytułu tego przywileju, w dobrze zrozumianym interesie własnym i bliźniego, wpośnuciu dobrze spełnionego obowiązku społecznego, musimy umieć potęgować naszą ofiarności i bezinteresowność. Tempo pracy i wydajność pomocy na rzecz bezrobotnych zwiększymy, głodnym i zmarzniętym czekać — nie pozwolimy.

Spółeczeństwo miejscowe i jego kierownicy zdołają w harmonijnym współdziałaniu otoczyć opieką prawdziwie potrzebujących, aby mogli przeżyć ciężkie dni światowego kryzysu.

M. Kińczyk.

Tajemnica powodzenia.

Dlaczego więc głosuje na listy B. B. W. R.

Więści z poszczególnych powiatów i województw donoszą nam codziennie o walnych zwycięstwach list Nr.1. Bardzo często wszystkie głosy w danej miejscowości padają wyłącznie na listy Nr.1., jeszcze częściej lista Nr.1 jest jedyną wogóle zgłoszoną listą. Ta ogromna klęska stronnictw opozycyjnych na wsi, które przecież całą swoją działalność i energję poświęcają na agitowanie chłopów przeciw rządowi, jest dużą niespodzianką, przedewszystkiem dla zainteresowanych stronnictw opozycyjnych.

Oczywiście upraszczają sobie one niezmiernie sytuację, twierdząc, że chłop jest zasadniczo przeciwny rządowi, lecz na listy Nr.1 głosuje bądź pod naciskiem administracyjnym bądź też nie orientuje się w przepisach ordynacji wyborczej, wobec czego nie może wykorzystać swoich uprawnień. Tłumaczenie to być może posiada zalety ostrości niewątpliwego faktu zdecydowanej dyskwalifikacji działaczy opozycyjnych lecz z gruntu jest fałszywe i zresztą bardzo celowo fałszowane celem ukrycia rozmiarów klęski.

Na czem polega tajemnica powodzenia list B.B.W.R.?

Jest to zupełnie proste. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wysunął takie hasła, jakie rzeczywiście całkowicie odpowiadają wsi i są jej potrzebą prawdziwym wyrazem. Bezpartyjny Blok głosi, że samorząd wiejski powinien zająć się wyłącznie sprawami gospodarczymi wsi, całkowicie odrzucając na bok wszelkie momenty polityczne. Bezpartyjny Blok, wychodząc z tego założenia na listy Nr.1. wciągnął nazwiska najlepszych gospodarzy poszczególnych wsi, znanych ogólnie ze swej prawości i uczciwości w sprawach publicznych.

Zważyć należy, że najmniejsza komórka samorządowa, jaką jest gromada, przedstawia niewielką ilość wyborców. Najmniejsza gromada liczy 200 mieszkańców, z czego uprawnionych do głosowania będzie około 40 proc. Czyż w tych warunkach możemy sobie wyobrazić, aby wzajemnie się zwalczało w czasie wyborów kilka list?

Nie, z chwilą, kiedy Bezpartyjny Blok wystawia na swoją listę kandydata najbardziej wartościowej jednostki — rozumiała jest rzeczą, że wieś zgodna na nie głosuje, tembardziej, że tych uzdolnionych jednostek posiada całkiem niewiele. Ponadto zauważyć należy, że Bezpartyjny Blok specjalnie nie forytuje członków swoich organizacji a tylko w tym wypadku, jeżeli odpowiadają oni gospodarczym kwalifikacjom, niezbędnym w pracy samorządowej.

Oto cała tajemnica. Próżno więc prasa opozycyjna alarmuje na wszystkie strony o nacisku administracyjnym, bo — jeżeli istnieje w wyborach na wsi jakikolwiek nacisk, — to jedynie nacisk nieodpartych argumentów rozsądku i uczciwego ustosunkowania się względem obywatela.

Polmar.

Gościnny występ Jerzego Rygiera.

W dniu 8 grudnia r. b. zawitał do Chełma zespół „Reduty” pod dyr. Juliusza Osterwy.

Wystawiono szekspirowskiego „Otelę” z Jerzym Rygierem w roli głównej.

Przerastająca wszelką krytykę gra artystów „Reduty” nie trafia, niestety, w Chełmie na godną ocenę. Pustych miejsc było tak wiele, że publiczność z tańszych miejsc miała możność gremjalnej wędrowki na wolne droszki — i zachowywała się tam podczas przedstawienia w sposób, na jaki nie stał nawet galerje.

Podezas najbardziej dramatycznego momentu (Otelę, rozpaczają y nad zwłokami Desdemony) słyha było jakieś syczenie, krztuszenie się, śmiechy...

Dyrekcja „Corsa” winna sawsze po pierwszym akcie w takich wypadkach stwierdzić, czy odpowiednia publiczność siedzi na odpowiednich miejscach, dokonując bezwzględnej degradacji — se stanowisk, samowolnie obranych.

Nie było oczywiście miejsca na takie wybryki podczas przedstawienia „Fraülein - Doktor”, kiedy sala była przepełniona, i każdy musiał siedzieć na swoim miejscu, a jeśli gwizdano, to tylko z galerji, która słusznie w tym wypadku wyręczyła publiczność lepszą.

B.

W trosce o siłę i odporność Państwa — zwalczymy gruźlicę.

Wpływ czynników specjalnych na powstawanie gruźlicy.

Podał Dr. Teofil Gniazdowski prezes Chełmskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego.

„Dni przeciwgruźlicze” pod wysokim protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego organizuje co rok od 1 grudnia do 10 stycznia Polski Związek Przeciwgruźliczy.

W artykole, wydanym przez tenże Związek p. t. „Gruźlica jako zagadnienie społeczne” czytamy: „Znaczenie akcji przeciwgruźliczej zostało zrozumiane przez nasze sfery urzędowe i przez społeczeństwo. To ostatecznie wykazało swą ofiarności w okresie „Dni przeciwgruźliczych” nawet w dobie kryzysu. Nie można czekać z utrzymaniem i wyekwipowaniem armji, aż kryzys minie; pomimo wszystko trzeba jej dać

uzbrojenie i umundurowanie; tak samo nie można czekać ze zwalczaniem klęski społecznej, jednej z najgorszych, „aż będzie lepiej” bo się ta klęska może rozrosnąć do rozmiarów, zagrażających tejżźnie społeczeństwu, jego normalnemu rozwojowi i zdrowiu młodych pokoleń”.

W niniejszym artykule rozpatrzmy wpływ czynników specjalnych na powstawanie gruźlicy i co w tym kierunku można zrobić dla złagodzenia tej klęski społecznej. Zdajemy sobie jednak dobrze sprawę, iż gruźlica jest następstwem przenikania do ustroju prątków swoistych t.zw. łasieczników gruźliczych Kocha. Życie i doświadczenie przekonywa nas coraz bardziej, że do powstawania choroby w znacznej mierze przyczyniają się

czynniki socjalne, a nawet bardzo często pierwszorzędna odgrywają rolę Przy ogólnym rozpowszechnieniu prątków gruźliczych ustrój człowieka prawie codziennie jest z nimi w zetknięciu. Na szczególne prątki gruźlicze rosną bardzo powoli i niełatwo mogą się rozwijać w środowisku, do którego przenikają. Zapadanie na gruźlicę zmniejsza się wśród ludów, u których ogólna uwaga skierowana jest na poprawę warunków higienicznych.

Zmniejszenie śmiertelności z gruźlicy nie jest zjawiskiem naturalnem, lecz podlega woli człowieka i warto nie ustawać w walce przeciwko tej chorobie.

Najważniejsze momenty, sprzyjające szerzeniu się gruźlicy są:

- 1) Brak odpowiednich mieszkań
- 2) Drożyzna produktów spożywczych
- 3) Niezdrowe warunki pracy w ogólności
- 4) Niecelowe lub niedostatecznie organizowane pod względem higienicznym nauczanie szkolne
- 5) Niedostateczne wiadomości o

powstawaniu i szerzeniu się gruźlicy wśród szerekich warstw ludności.

1. Mieszkanie a gruźlica

Na czele wszystkich warunków społecznych, które w znacznej mierze przyczyniają się do gruźlicy postawić należy brak odpowiednich mieszkań. Wpomieszczeniu ciasnym przemiana materji jest upośledzona. Mieszkańcy mają wygląd blady wskutek niedostatecznego utleniania tkanek. Oddychanie jest niedostateczne. Stałe oddychanie kurzem w mieszkaniu wywołuje przedewszystkiem podrażnienie dróg oddechowych, kataru, kaszlu. Ludzie, zmuszeni przebywać w powietrzu zapyłonym, narażeni są w następstwie na rozednięcie płuc, upośledzającą pracę zawodową. Bardzo często spotyka się wśród nich gruźlicę. Stałe drażnienie błon śluzowych dróg oddechowych przez kurz stanowi czynnik usposabiający do przenikania prątków gruźliczych.

O ile powietrze przestrzeni zamieszkałych może być zanieczysz-

Z kraju i ze świata.

Prezydent Senatu w. m. Gdańska p. Rausching przyjęty został w dniu 12 b. m. przez p. Marszałka Piłsudskiego. Przeszło godzinna rozmowa odbyła się w atmosferze przyjaznej, Prasa niemiecka stwierdza, że podczas rozmowy poruszano sprawy nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne.

* * *

Dnia 11 b. m. Sejm rozpoczął prace budżetowe. Marszałek Sejmu prosi o stwierdzenie wygaśnięcia mandatów przywódców Centrolewu, skazanych przez Sąd. W odpowiedzi na to pos. Róg stawia wniosek demonstracyjny: „Sejm stwierdza, że mandaty tych posłów nie wygasły.“ W głosowaniu wniosek Marszałka Sejmu przeszedł większością głosów B.B.W.R. przeciw opozycji i mniejszościom.

* * *

Na posiedzeniu w d. 13 b. m. Komisja budżetowa rozważała preliminarz Min. Pocz. i Telegraf. P. min. Kaliński wygłosił mowę, w której umiejętnie poruszył wiele spraw, żywo obchodzących wszystkich.

* * *

Komitet Ekonomiczny Ministrów powołał pod przewodnictwem podsekretarza Stanu w Prezydium Rady Ministrów p. T. Lechnickiego Komisję do zbadania gospodarki przemysłu cukrowego, spodziewana jest obniżka ceny cukru około 20%.

* * *

Hiszpanja. Krwawe rozruchy, rozpoczęte na terenie Hiszpanji podczas wyborów do Kortezów (parlament), przybierają coraz ostrzejszą formę. W Madrycie panuje panika, spowodowana częstymi wybuchami bomb. W Villanowa della Serena zbuntował się oddział żołnierzy. Rewolucjonisci palą klasztory i kościoły.

„Święty Mikołaj”.

Religijny ten utwór sceniczny wystawiono w dniu 6 grudnia w sali parafialnej na Górze.

Pomysłowo urządzona scena (niebo), grono milusińskich w charakterze artystów uczyniły z widowiska tego miłą biesiadą duchową dla licznie zebranych widzów.

Sama sztuka (reżyseria p. prof. Denkwiczowej), składająca się z rewji dziecięcej (żołnierzyki, krasnoludki, boginki, kopciuszki, kotki), oraz ze sceny w niebie (św. Mikołaj i aniołowie) sprezentowana była dość dobrze — pomimo tak kapryśnego, płynnego i niepodatnego materiału ludzkiego. Jakim są artyści w wieku lat 10—12. Szczególnie pocieszący był kotek, który rozbrzykał się dość swawolnie. A estero-pięcioletnie maleństwa pomiędzy gronem starszej braci artystycznej czuły się na scenie nie tylko pewnie siebie, ale bawili się bez przymusu — jak w domu.

Tradycyjne przedstawienie, urządzone przeważnie dla dzieci (towarzyszących im rodziców), odbyło się w atmosferze b. sympatycznej.

Wiele wrażliwych młodych głów, rozgorączkowanych tem rzadkiem dla nich widowiskiem, utknęło w poduszczyce z myślą o św. Mikołaju — by śnić całą nocą o krasnoludkach, elfach i pociesznym zielonym kotku. B.

Rosja. Ambasador St. Zjednoczonych Bullit przybył do Moskwy. Na dworcu witali go ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski, Szef protokołu oraz przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

* * *

Niemcy. Dziennikarz amerykański Lelan Stowe, na podstawie swych spostrzeżeń podczas 2 miesięcznego pobytu w Rzeszy niemieckiej, twierdzi że Hitler rozporządza dwoma głosami: jednym pacyfistycznym, przeznaczonym dla zagranicy, drugim zaś, przeznaczonym dla Niemiec, z pomocą którego nawołuje do przygotowań wojennych i wytopienia nieprzyjaciół. Ten drugi głos jest o wiele silniejszy.

* * *

Czechosłowacja. Czechosłowacki minister obrony narodowej w czasie dyskusji budżetowej oświadczył, że wysiłki nad uzbrojeniem pójdą w kierunku wyposażenia technicznego oraz rozwoju lotnictwa. Zaznaczył, że zwróci się do parlamentu o podniesienie budżetu obrony narodowej.

* * *

Rumunja. Pociąg dworski, którym król Karol powracał z polowania w Banacie omal nie uległ katastrofie na st. Zam. Przytomność umysłu maszynisty zapobiegła nieszczęściu. Maszynista zatrzymał pociąg w odległości kilku metrów od pociągu, na który mógł najechać.

* * *

Anglja. Według „Times’a“ jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Rząd angielski zamierza pośredniczyć pomiędzy Niemcami i Francją, i nakłonić te ostatnie do pewnych ustępstw — co mogłoby spowodować możliwość doprowadzenia do zgody między obu państwami.

Godziszewski.

Od Administracji.

Uprasza się P. T. Prenumeratorów „Kroniki Nadbużańskiej“ o uregulowanie zaległych i bieżących należności.

Realizacja samorządu wiejskiego.

Dni 1-go grudnia ukończone zostały wybory do rad gromadzkich w 9-ciu województwach środkowych i wschodnich. Wybrano ponad 300.000 radnych, wczem 88%, z list Nr. 1.

Taki rezultat wyborów do rad gromadzkich pozwala żywić nadzieję, że samorząd gromadzki rozwijać się będzie normalnie i służyć interesom gospodarczego rozwoju wsi — w myśl intencji nowej ustawy.

Następne stadium w realizacji samorządu — to formowanie kolegów wyborczych, które mają powołać rady gminne.

Kolejne wybory są to ciała dość liczne, w których biorą udział wszyscy radni gromadzcy, sołtysi i podsołtysi oraz wybrani

delegaci gromad, które liczą poniżej 200 mieszkańców i które rad gromadzkich nie wybierały.

W niektórych gromadach kolegum wyborcze liczyć będą po paruset członków. Powołując tak liczne stosunkowo ciała, których zadaniem jest wybór rad gminnych, ustawodawca miał niewątpliwie na celu złagodzenie pośrodku tych wyborów i danie możliwości licznym stosunkowo sferom mieszkańców gminy oddziaływać na wybór ciała kierowniczego w gminie.

Po ukończeniu się rad gminnych i wyborach wójta i pod-

wójciego, srealizowany będzie w 9 województwach samorząd wiejski na swych pierwszych dwóch stopniach.

Rezultat wyborów do rad gromadzkich pozwala żywić uzasadnioną nadzieję, że samorząd wiejski nie wykości się na manowce politykowania, na które usilowały go zepchnąć partie polityczne, lecz będzie terenem pozytywnej pracy gospodarczej i społecznej dla dobra gromad, gmin, a więc i całego Państwa.

Sprawy gospodarcze.

„Dziennik Ustaw“ Nr. 34 podaje „Rozporządzenie Ministra Skarbu“ z dn. 25 go listopada b. r., które reguluje spłatę zaległości podatkowych.

Rozporządzenie to dotyczy następujących podatków państwowych: gruntowego, od nieruchomości (w miastach i osadach), przemysłowego, dochodowego, majątkowego od spadków i darowizn.

Rozporządzenie dotyczy dalej: samoistnych danin komunalnych: podatku wyrównawczego dla gmin miejskich, podatku inwestycyjnego, opłat spawalniczych i dopłat drogowych, pozatem — wszelkich dodatków samorządowych do wyżej wymienionych podatków państwowych.

Rozporządzenie o ulgach obejmuje zaległości, powstałe przed datą 1-go października 1931-go roku i odróżnia trzy grupy płatników.

Grupa pierwsza — to rolnik lub właściciel domu, który posiada własną hipotekę, na której udzielił albo może udzielić Skarbowi Państwa (ew. organowi samorządowemu) — dostatecznego zabezpieczenia pretensyj podatkowych. Takim płatnikowi, po dokonaniu zabezpieczenia hipotecznego, udziela się z urzędu t. j. bez wnoszenia podania — rozterminowania zaległości podatkowych na 20 rat półrocznych (t. j. na 10 lat), z których pierwsza płatna jest od 1-go stycznia 1935 r.

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie przypadające od dnia powstania zaległości do d. 30-go września 1933 r. włącznie — umarzają się, zaś od d. 1-go października 1933 r. oblicza się odsetki za odroczenie w wysokości 4 1/2% w stosunku rocznym.

Druga grupa podatników, której dotyczy Rozporządzenie Ministra Skarbu — są to rolnicy albo właściciele nieruchomości, których zaległości podatkowe zabezpieczone są; na mocy ustaw, z przywileju pierwszeństwa. Są to podatki gruntowe i podatki od nieruchomości. Takim płatnikowi, niezależnie od stanu obciążenia jego hipoteki, korzysta ze wszystkich ulg, z jakich korzystają płatnicy w 1-aj grupie.

Prawo ratalnej spłaty podatków, nieuposażonych w przywilej pierwszeństwa (podatek dochodowy) służyć może płatnikowi wtedy tylko, jeżeli zaległości te łącznie z poprzedzającymi i wpisanymi hipotecznymi znajdują zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomości płatnika.

W przeciwnym razie płatnik korzysta z ulg, jak grupa trzecia płatników.

Do grupy trzeciej należą ci płatnicy, którzy nie posiadają majątku nieruchomości, na którym możnaby zabezpieczyć przypadające od nich zaległości. Tym płatnikom umarzają się z urzędu, a więc bez wnoszenia podań czwartą część tych zaległości pod warunkiem wniesienia pozostałych trzech czwartych części w 12 równych

ratach kwartalnych (3 lata) poczynając od dnia 1-go stycznia 1935 go roku. Kary za zwłokę i odsetki od czasu ich powstania do 30 września 1933 r. włącznie — umarzają się. Poczynając od d. 1 października 1933 r. odsetki za odroczenia liczyć się będą w wysokości 1 1/2% miesięcznie (6% rocznie).

O ulgach, przysługujących z tytułu powyższego Rozporządzenia Ministra Skarbu, zawiadamiają płatników urzędy skarbowe. Płatnicy, którzy nie zapłacą dwóch rat kolejnych, tracą prawo do ulg.

Ulg, wynikające z tego Rozporządzenia, nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej zlej woli podatnika.

— o —

Rozporządzenie Ministra Skarbu, które streściliśmy powyżej, jest jednym jeszcze dobitnym dowodem, iż rząd obecny, pomimo kryzysowego stanu Skarbu Państwa, chce i może zmniejszać płatnikom ciężary na nich zaległości i ułatwić im wywiązywanie się z obowiązków wobec Skarbu, Ulg, jakie daje obecnie Minister Skarbu w streszczonym powyżej Rozporządzeniu, odbijają się niewątpliwie korzystnie na naszym życiu gospodarczym.

Powiatowy Zjazd Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz. w Chełmie.

W dniu 10 grudnia r. b. odbył się w Chełmie Pow. Zjazd Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz.

Na zjeździe omawiane były sprawy zawodowe nauczycielskie i kwestie szkolne. Żywą dyskusję wywołało omawianie sprawy uposażenia.

Na zjeździe był obecny delegat Okr. Zw. Z. P. N. S. P. p. Michalski.

Przewodniczącym Zarz. Pow. Z. P. N. S. P. wybrany został kier. Szk. Powsz. im. Adama Mickiewicza p. Zygmunt.

Odbyła się też na Zjeździe uroczystość odekrowania srebrnym krzyżem zasługi insp. szk. obw. chełmsk. p. Antoniego Pikułskiego kierownika Szk. Powsz. w Dorohusku p. Gołaba. Aktn odekrowania dokonał zast. star. p. Tadeusz Illukiewicz.

Redakcja „Kroniki Nadbużańskiej“ składa z tego powodu obydwu odznaczonym życzenia, wskazując ich jako godny naśladowania przykład i podkreślając pracę p. inspekt. szk. pod kierownictwem którego nauczycielstwo stanęło na wysokości zadania. Jednocześnie Redakcja z przyjemnością musi stwierdzić fakt należytej oceny pracy p. kier. Gołaba, który na swem stanowisku, niezrażony przeszkodami, z całym oddaniem ku wielkiemu dziełu budowy Państwa cegielkę swą przykładu.

B.

Białe plamy wyborcze.

Prasa opozycyjna skarży się nieomal codziennie na unieważnianie list opozycyjnych w wyborach gromadzkich. Jednego dnia przeżył można, że — naprzykład unieważniono listę opozycyjną w wyborach gromadzkich we wsi — Przebrody, Terebieżów. Trzeciego dnia gazeta opozycyjna donosi, że unieważniono listę wyborczą partii N... w powiecie Stolińskim, wreszcie czwartego dnia „.....“ znowu skonfiskowano listę opozycyjną w województwie Poleskim — skarży się prasa opozycyjna.

A teraz małe wyjaśnienie: wieś Przebrody leży w gminie Terebieżów, powiatu Stolińskiego województwa Poleskiego i czterokrotna wiadomość dotyczy tego samego jednego faktu unieważnienia listy wyborczej partii opozycyjnej.

A dlaczego są unieważniane listy opozycyjne?

Dlatego, że nie odpowiadają obowiązującym przepisom. Podobnie jak prasa opozycyjna rozmyślnie drukuje nieraz ekstremistyczne artykuły, po to tylko, aby mogła się ona szczycić białymi plamami konfiskaty, podobnie w szeregu wypadków stronnictwa opozycyjne

rozmyślnie zgłaszają listy wyborcze, nie odpowiadające obowiązującym przepisom w tym celu właśnie, aby te listy były unieważnione.

Co na tem opozycja zyskuje? Przedewszystkiem z „honoru“ wycofuje się z konkurencji, w której poniosłaby sromotną klęskę, następnie zyskuje argument dla dowodzenia „nacisku administracyjnego“, który uniemożliwił jej osiągnięcie zwycięstwa. Stąd powstają legendy o „cudach nad urną“, o zawieszaniu swobód obywatelskich, niezależnego głosowania i t. d.

Nie sądzmy, aby te środki przetrzymywały ducha w wątpliwych szeregach opozycyjnych, wątpliwym również, aby starczyły mogły one za tezę nowego polskiego samorządu lub stały się pozytywną wartością w naszym ogólnopolskim dorobku gospodarczym.

Niemniej tego rodzaju taktyka opozycji charakteryzuje wyjątkowo dosadnie udział i rolę stronnictw opozycyjnych w życiu społecznym Rzeczypospolitej.

A. Kramowski.

Witold Kasperski.

Gdynia — największy port bałtycki.

Dzień ósmego grudnia b. r. powinien być obok 11 listopada dniem dumy Narodowej, trzeźwą oceną rzeczy dokonanych i ufnem, jasnym spojrzeniem w dni przyszłe. W dniu tym bowiem został poświęcony i oficjalnie oddany do użytku port Polski Odrodzonej — Gdynia. Młode państwo polskie musiało w ciągu pierwszego piętnastolecia odrobić zaległości wiekowe. Polityka Polski przedrozbiorowej nie umiała nigdy dotrzeć do jądra tak ważnej sprawy, jaką jest kwestja utrzymania i wykorzystania dostępu do morza, kwestja stworzenia własnej niezależności gospodarczo-handlowej. Istniał wprawdzie Gdańsk. Niejednokrotnie były podejmowane próby stworzenia polskiej floty wojennej i handlowej. Ale próby te nie stały się nigdy przedmiotem zainteresowania i potrzebą całego narodu. Były one dziełem jednostek, z

którymi przemijały. Wskutek takiego stanu rzeczy handel morski na polskich wybrzeżach Bałtyku, wybrzeżach tylokretnie deptanych stopą Krzyżaków, czy pruskiego najazdu, przechodził nawet w niepowołane ręce elementu obcego, osiedlającego się w Gdańsku, który zatracił z czasem swą polskość. Polak został odepchnięty od morza. Nie brak mu było zamiłowań do żeglugi, ani odwagi — lecz zabrakło mu polskiej bandery na morskich szlakach. Służył więc pod obcą. Bałtyk zaś czekał na nasze okręty.

Lata niewoli, podczas gdy inne narody budowały floty, porty, bogaciły się handlem zamorskim, eksplloatowały olbrzymie tereny kolonialne zdobywały sobie coraz szersze rynki zbytu, szkolili się na morzu stwarzały własne tradycje rozwijały je — owe lata wyrzuciły Polskę z praw wolnych narodów.

O czem innym marzyły pokolenia. Rok 1918 przynosi Polsce drogę okupioną wolność. Niedługo później słone bryzgi wody morskiej skropiły pierwsze od lat wielu polskie bandery na Bałtyku. Ale Gdańsk — nie nasz, 140 km. brzegu morskiego przyznano Polsce — to piasek i torfowiska w czem siedemdziesiąt kilka km. linji brzegowej Helu. — Deprawowana przez wieki dusza Kaszuba — jest jednak polską. I morze jest polskie. Tylko Gdańsk, opłątany intrygą niemieckiej polityki zagranicznej, ten sam, który ongiś za najazdu szwedzkiego wiernie trwał przy macierzy, teraz jest zausznikiem naszych wrogów. Ale polska nowa myśl mocarstwowa szuka własnej drogi: — niezależnia się! Stworzyć własny port, a przez to własną żeglugę morską, założyć szkoły marynarskie, wytworzyć typ Polaka-żeglarza lub handlowca o silnem przywiązaniu do polskiego morza, cały naród skierować twarzą na północ i dotrzeć z nową ideą morską do duszy każdego obywatela. Oto hasło — dziś już wcielone w dużej części w czyn. Myśl o budowie portu w Gdyni w początkach wydała się utopijną. **C a ł y k r a j z n i s z c z o n y.** Brak kolei, mostów, dróg, szkół i t. d. A jednak! Pierwszy projekt powstał dziesięć lat temu — prace się wkrótce rozpoczynają.

Przyjrzyjmy się dawnej Gdyni. Biedna, rybacka wioszczyna. Piasek i torfowiska. Ponad tem nlebo i sina bełkotliwa toń wiecznie żyjącego morza. Ludzie biedni. Mieszkańców co około czterystu. Zaczęto budować molo rybackie. Ale już w początkach prace rozbijają się o brak funduszy. Bezradność. Dopiero rok 1926 ty jest rokiem rozpoczęcia planowych, systematycznych, przewidzianych budżetem, bez względu na ich wydatek — robót. Mija lat siedem. Z Gdyni pozostała tylko nazwa. Dziś — to czyste, przestronne nowoczesne, prawie komfortowo urządzone miasto o liczbie 40,000 tysięcy mieszkańców. Wyrośli z piasków nadbrzeżnych pod namuloną ręką polskiego robotnika fabryki, domy, ulice i port: baseny, mola, składy, chłodnie, dźwigi, dworzec morski i t. d. Polska myśl polityki morskiej dojrzała. Morze stało się problemem narodowym. Dziś niema dziecka w Polsce, któreby nie wiedziało o Gdyni, bo Gdynia dzisiaj — to nasz egzamin polityczno-gospodarczy, to nasz handel morski, nowe rynki zbytu, nowe fabry-

ki, propaganda międzynarodowa gospodarka rybną i niezależność. Gdynia to — największy port bałtycki, jeden z dziesięciu największych portów Europy. Teraz i Gdańsk, wobec swojej drugorzędności gospodarczo-politycznej — zmieni się względem nas, rozumiejąc, że tylko współpracując z Gdynią, może mieć normalne warunki egzystencji, inaczej pozostanie na uboczu.

A teraz nieco cyfr. Port Gdyni obejmuje powierzchnię 630 ha. i posiada 120 km. linij kolejowych. Roczny przeładunek towarów wynosi około 6,000,000 tonn. Gdyby ten towar załadować na wagony — powstałby pociąg 5,000 km. długi. Około budowy portu zużyto w przybliżeniu 16,000,000 godzin roboczych. A przecież dopiero ukończono pierwszy etap pracy. Pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Przed Gdynią stoją otworem nieobliczalne możliwości rozwojowe. Przyjdzie czas, że Gdynia z portu bałtyckiego, dzięki swym urządzeniom, technice i solidności stanie się portem światowym. Rostanie polska silna flota wojenna, strzegąca naszych świętych praw do morza, będących kamieniem problematycznym naszej niepodległości. Polskie okręty handlowe zawiązać będą do wszystkich portów świata, rozworząc nasze eksponaty, przywracając zaś do Gdyni artykuły naszego importu. Wytworzy się typ polskiego żeglarza i handlowca. Wszystkie nasze arterje rzeczne zostaną skanalizowane i połączone komunikacyjnie z Gdynią. Patrząc na rzeczy dokonane — jesteśmy zdolni wierzyć we wszystko, wspomnieć należy jeszcze, że w dniu ósmego grudnia przypada trzynasta rocznica istnienia Państwowej Szkoły Morskiej. Dwustu kilkudziesięciu jej wychowanków, służy polskiemu morzu, któremu winien służyć cały naród. Droga zaś w tej służbie jest prosta: chcemy rozumieć nasze morze, jego drogocenny wpływ na całokształt naszego życia. A rozumiejąc je, popierajmy na naszym terenie Ligę Morską i Kolonialną

O zasługach tej instytucji mówić nie potrzeba.

Stajmy wiernie frontem ku morzu — budując mocarstwową, nową, niezależną Polskę!

czona przez żywe drobnoustroje dowodzą tego badania, przeprowadzone w Warszawie przez prof. Bujwid. Gdy w powietrzu zewnętrznym w jednym litrze znajdował 3—4 bakterie, w różnych mieszkaniach wykrywał 30 — 40 — 50 bakterij, a w suteranach zła przewietrzanych i zaludnionych do 95 bakterij — wśród nich 80 grzybków pleśniowych. Oczywiście w takich warunkach wiele krąży w powietrzu pyłków organicznych i nieorganicznych, a działanie na błonka rzęskowego błon śluzowych dróg oddechowych znacznie jest upośledzone, co wzmacnia usposobienie ustroju do gruźlicy. Z powyższego widocznem jest, dlaczego śmiertelność tak ściśle zależy od liczby osób, przebywających stale w jednym pokoju. W mieszkaniach bardzo zaludnionych niemożliwa jest izolacja i każdy osobnik gruźlicy może codziennie zarażać wszystkich współlokatorów. Za główne ogniska zakażenia gruźlicą należy uważać mieszkania jednopokojowe, liczba których w dużych miastach sięga 30—50%.

Badania polskie, przeprowadzone w Warszawie i w Łodzi, stwierdzają większe zagrzuźlenie małych mieszkań, więc np. w Łodzi w

mieszkaniach 1-pokojowych było przypadków gruźlicy w roku 1927, o ile mieszkań było zamieszkałych przez 1 osobę — 1%, przy 2-ch osobach w pokoju — 7,4%, przy 3-ch — 13,4%, przy 4-ch — 28,5%. W mieszkaniach 2-pokojowych, zamieszkałych przez 1 osobę, gruźlicy nie stwierdzono wcale, przy 2-ch osobach — 1,8%, przypadków, przy 3-ch — 7%, przy 4-ch — 21%, przy 5-ciu — 54,6%. Rozwiązanie sprawy mieszkaniowej jest dla akcji przeciwgruźliczej sprawą pierwszorzędnej wagi.

Mieszkanie jest wyrazem nie tylko samożności, a także kultury i sprawności organizacyjnej społeczeństwa.

Polityka zdrowotna Angli poszła w kierunku dostarczenia ludności dobrych mieszkań. Tej właśnie polityce Anglia zawdzięcza spadek umieralności i zapadalności na gruźlicę. Wszelkie dążenia państwa i samorządów do budowy i uświetnienia nabywania tanich i wygodnych mieszkań służą na najgorętsze uznanie i poparcie. Wszędzie coraz więcej utrwała się przekonanie, iż zmniejszenie zachorowań na gruźlicę wiąże się wprawdzie częściowo, z rozstrzygnięciem sprawy mieszkaniowej. Gdzie mieszkania

są drogie, tam bardziej szerzy się „choroba mieszkaniowa“, za jaką uważana jest gruźlica.

2. Drożyzna produktów spożywczych

Drożyzna produktów spożywczych pociąga za sobą niedostateczną ilościowo lub ilościowo odżywność ludności.

Czynnik ten jest niesłychanej wagi, prowadzi bowiem do upadku żywotności tkanek i narządów, a przy jednoczesnej ciężkiej pracy fizycznej musi wytworzyć z biegiem czyn podłoże, podatne do rozwoju sprawa suchotniczej.

Odpowiednie odżywianie stanowi najlepszą ochronę przeciw gruźlicy jak i przeciw różnym innym chorobom zakaźnym.

Zauważono, że częstokroć poprawa odżywiania sama przez się jest dzielnym środkiem poprawy w przebiegu gruźlicy przewlekłej. Ponieważ od skali naszych dochodów zależy sposób odżywiania się, zauważono, iż z wielką dokładnością spada i podnosi się śmiertelność z gruźlicy w zależności od dochodów. Według statystyki urzędu państwowego w Hamburgu w ciągu dziesięciu wieków 1887—1896 r. na

1,000 przypadków śmierci był według na wiek wiek w zamożniejszych częściach miasta zmarło na suchoty tylko 73 osób, tymczasem w ognisku proletariatu 139, a w starej części miasta 166. Toż samo stwierdzono i w innych miastach. Społeczeństwo przy pomocy państwa i samorządów ma do spełnienia nadzwyczaj doniosłe zadanie przeciwdziałania tym czynnikom, które powodują wzmagające się podrażnienie środków żywnościowych. Należy dążyć do dostarczenia ludności za niską cenę takich pokarmów, któreby dały możliwość utrzymania sprawności roboczej bez podniecia zapobiegawczo alkoholowi.

Przedewszystkiem należałoby ograniczyć pośrednictwo, które najbardziej przyczynia się do drożyzny. Starać się należy o tworzenie kooperatyw wszelkiego rodzaju na podstawie zrzeszenia, któreby wszelkimi siłami dążyły do wyrównania cen z możliwym usunięciem pośredników.

Rozpowszechniony ruch kooperacyjny w ostatnich czasach stanowi najwłaściwszy środek do pewnego wyrównania pracy i kapitału, a przez to ulżenia nędzy ludności i zmniejszenia liczby zapadających na suchoty.

e. d. n.

Pomóżcie najuboższej dźiatwie.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Chełmie, w zrozumieniu ciężkiej doli szerokich rzesz bezrobotnych w obecnym okresie zimowym, którzy swym dzieciom nie tylko koniecznego pokarmu, ale poprostu kawałka chleba i łyżki ciepłej strawy dostarczyć nie mogą, podjął akcję dożywiania najuboższych dzieci.

Akcje tę, rozpoształt narazie od wysłania do wszystkich urzędów państwowych i komunalnych list imiennych, na których pracownicy danego urzędu zadeklarują ile dzieci każdy z nich byłby w możności chlebażyć raz dziennie dożywiać.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, wiadomem jest ogólnie, że są to warstwy mniej niż średnio zamożne, pomimo to, akcja dożywiania wśród tych sfer rozwija się pomyślnie.

Należałoby jednak, tę wzniosłą akcję jaknajśzerzej spopularyzować, wobec czego, Komitet postanowił zwrócić się z apelem i usilną prośbą do najszerszych warstw społeczeństwa, z prośbą gorącą, o zrozumienie konieczności i obowiązku pomóżenia ubogim dzieciom.

Komitet wierzy, że apel ten nie przejdzie bez echa, bo jakkolwiek dla wielu rodzin czasy dzisiejsze są ciężkie, są jednakże rodziny, dla których dożywienie raz dziennie przynajmniej, jednego lub dwojga dzieci — uszerzeka w budżecie nie robi.

Komitet apeluje do sumienia obywateli naszego miasta, obywateli tych szczególnie, którym los szczęśliwy pozwolił, że ich dzieci nie zaznały głodu i chłodu — by serca ich nie pozostały obojętne dla akcji, która umożliwi niejednemu ubogiemu dziecku przetrwanie ciężkiego okresu.

Zapisy chętnych dożywiania, uskutecznić można w gmachu Zarządu Miejskiego w Chełmie (Magistrat) w Wydziale Opieki Społecznej, I piętro, pokój Nr 7 od godziny 9-ej do 18-ej.

K O M I T E T.

„W górę serca!”

Taki obrazek dramatyczny (dwu-aktówka Fr. Dominika) wystawiony został w niedzielę 10 grudnia na scenie Polsk. Klubu Społ. przez sekcję dramatyczną tutejszego Oddziału Zw. Strzel.

Centralną rolę Janiny powierzono p. Irenie Surmaczównie. Rannego Zakrzewskiego grał p. T. Mazurek Zentelę — p. R. Prus. Bronowskiego — p. A. Wieklik. Jankiela — p. T. Kańczukowski. Tomaszowej — p. Byciówna. Kapitana Kiriłowa — p. J. Kosak. Praporczyka — p. W. Mazurek.

W centralnej swej roli p. Irena Surmaczówna była może najlepszą z grających. Zwrócić jednak wypada uwagę na przesadzony gdzieś niegdzie patos, zamknięcie niektórych zdań akcentami zbyt zagrążonemi i oderwanymi od wymagań sytuacji deklamacyjność replik (jak gdyby były wygłaszane z estrady do widzów — nie do partnera).

Dobrze i naturalnie zagrał też rolę Jankiela p. T. Kańczukowski (role takie są wprawdzie bardzo łatwe a wdzięczne).

Reszta ról — jak na amatorów stała na poziomie dostateczności. Trzeba tu wyrazić miłe zdziwienie pod adresem reżysera p. P. Prusa, że z materiału, jaki miał do dyspozycji (niewyćwiczeni, po raz pierwszy grający — przynajmniej niektórzy — amatorzy) — dał sobie radę i zmontował rzecz dość zgrabnie.

Przedstawienie poprzedzone było wykonaniami orkiestralnymi. Jedną z nich powoli uznanie w Chełmie orkiestra Państw. Sem. Naucz. Męsk. pod batutą p. prof. A. Wilczyńskiego — wykonała walc Szopena, wiazanki, „Menuet” Morzowskiego, marsz „Jeździec” i inne.

Zarząd Oddziału Zw. Strzel. w Chełmie energicznie widać działa, skoro rozmaite jego sekcje (w danym wypadku dramatyczna) mogą się zdobywać na imprezy jak dla młodzieży pracującej — dość doniosłe.

Brzck.

LEKARZ DENTYSTA

W. JACZEWSKI

przeprowadził się na ulicę

Obłońską Nr 3.

dom p. Gassnera.

Akademia Marjańska.

W dniu 8 grudnia r. b. odbyła się w Chełmie (w sali parafialnej na Górze) akademja marjańska ku czci N. M. P.

Słowo wstępne wygłosił ks. dr Konopka.

„Pokłon Przeczystej Dłewicy” (słowa A. Mickiewicza, muzyka Surzyńskiego) wykonała pod dyktando p. F. Suchonia „Lutnia”. „Hymn ku czci Chrystusa — Króla” (muz. T. Nowowiejskiego) wykonany został również przez „Lutnię”.

Odczyt „Najświętsza Panna Marja w życiu narodu polskiego” wygłosiła p. Janina Pałysówna.

„Canzonette” p. Czajkowskiego „Preludjum Pugnani” Kreistera odegnał na skrzypcach p. prof. A. Wilezyński.

Z deklamacją „Litanji” C. Norwida wystąpiła p. J. Zaleska.

Z deklamacją „Niebieskiej Pani” (według Gallałowicza) wystąpiła p. Z. Nowakówna.

Następnie orkiestra Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. pod batutą p. prof. A. Wilczyńskiego wykonała serenadę Griega i wiazankę pieśni narodowych W. Osmańskiego.

W końcu wykonano: „Intermezzo symfoniczne” i wyjątek z Mascaniego (akompaniament p. J. Kaczorka).

Artystyczna strona akademji, pomimo że nie oblezano na słuchaczy o specjalnie wysokim zmyśle artystycznym, stała na b. wysokim poziomie. Świadczy tu choćby udział „Lutni” i orkiestry Państw. Semin. Naucz. Męsk.

Z artystem i z pięknem do serce wierzających — oto myśl, która prawdopodobnie kierowała organizatorami udanej i w piękne ramy obszerne go programu (przy doskonałym urządzonym scenie) zawartej akademji.

Sala (sympatycznie udekorowana) była przepełniona.

B.

Od Redakcji.

Ponieważ w poprzednim Nr „Kroniki” w komunikacie poniższym zostało opuszczone przez pomyłkę nazwisko prezesa komitetu — umieszczamy komunikat powtórnie.

Komunikat.

Przed kilku dniami został utworzony Powiatowy Komitet Fundacji ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.

Do zarządu Komitetu weszli: prezes — p. Sądzia Zygmunt Zajackowski — Naczelnik Sądu Grodzkiego w Chełmie, wiceprezes — p. Tadeusz Dąbrowski — Dyrektor Gimn. Państw., skarbnik — p. Sędzia Brajczewski oraz w charakterze członków pp. mgr. Edward Kosk, radca Lederman, dyr. Stanisław Rubinsohn i przemysldwiec Jakób Szul.

Do komisji Rewizyjnej zostali wybrani: przewodniczący — p. Prokopowicz — podprokurator, w charakterze członków p. mecenas Tomaszewski i p. rejent Bukowski.

W dniu 29 listopada 1933r. w gabinecie Naczelnika Sądu odbyło się zebranie zarządu członków Komitetu. Na zebraniu ustalono program pracy.

Chełm, dnia 30. XI. 1933 r.

KOMITET.

ANTONI PIKULSKI.
Insp. szkolny obw. chełmsk.

Wytyczne pracy społeczno-owsiatowej

Przysposobienie rolnicze

Uprawa roślin i roli

Zasady odżywania się roślin.

Porównanie odżywania się zwierząt i ludzi, składniki pokarmowe i prawo minimum (rozszerzone na inne czynniki wzrostu, znaczenie wody, światła, ciepła, dwutlenku węgla dla wykorzystania nawożenia w ogóle, wpływ odpowiedniej uprawy) nowe metody nawożenia wpływ doboru odpowiedniego ziarna, wpływ zaprawiania ziarna, znaczenie właściwych melioracji rolnych, znaczenie komasacji pól dla nawożenia racjonalnego.

Obornik (gnoj)

Utrzymywanie odchodów, skład gnoju (Kał, mocz, ściółka) i znaczenie nawozowo każdej części, rodzaje obornika (bydłoczy, koński, owczy, ptactwa domowego) i ich zastosowanie (ogólnie), przegniwanie gnoju, przechowywanie na odkrytych gnojowni (wadiwie i wzorowe), przechowywanie pod bydłem (polecać!) oddzielnie przechowywanie gnojówki i jej zastosowanie, przeorywanie, dawki w płodozmianach następne działania, znaczenie dodatkowego nawożenia mineralnego.

Produkcja kompostów i ich zastosowanie.

Odchody kłaczne i ich zastosowanie, nawozy zielone i ich znaczenie, wapno jako środek nawozowy i melioracyjny, fizyczny, chemiczny i biologiczne znaczenie nawożenia wapnem, rodzaje wapna nawozowego (polecać palone, mielone!) kiedy stosować wapnowanie.

Podział nawozów mineralnych.

Nawozy azotowe (saletra Chiliańska-saletra amonowa, saletra chorzowska, mieszanina z fosforatami krajowymi mielonymi azotnikami siarczan amonowy), wartość i pierw-

Na Komitet Dni Szopenowskich.

W dniu 10 grudnia r. b. odbył się w sali kina „Ton” poranek orkiestry 7 p. p. leg. pod dyktando p. por. Zygryda Siebena. W programie były utwory Chopina, Moniuszki, Smetany, Liszta, Paderewskiego, Webera. Dochód przeznaczony na Komitet Dni Szopenowskich.

B.

Dario Niccodemi

na scenie „Corsa”.

W piątek 15 grudnia r. b. ujrzą miłośnicy prawdziwego teatru nową sztukę Dario Nicodemiego, autora „Świtu, dnia i nocy”. Tym razem będzie to trzyaktowa sztuka p. t. „GAŁGANEK” w pięknym tłumaczeniu Jarosława Iwaszkiewicza, autora „Księżyc wschodzący”.

B.

Za długi i wystawione
weksle żony mojej

Aleksandry Nowosad

poczynione przez nią w stanie chorobliwym, nie biorąc
żadnej odpowiedzialności

PIOTR NOWOSAD.

szeństwo krajowych nawozów azotowych, działanie azotu na wegetację, stosowanie nawozów azotowych nawozy potasowe (kalni-stebnicki, sole strasfurckie (wartość i pierwszeństwo nawozów krajowych, działanie potasu na wegetację, stosowanie nawozów potasowych, nawozy fosforowe) superfosfat, tomasyna, refermosfat, fosforyty), wartość i pierwszeństwo krajowych nawozów fosforowych, działanie kw. fosforowego na wegetację, stosowanie nawozów fosforowych.

Warunki sprzedaży poszczególnych nawozów mineralnych.

Gwarancje towaru, analiza kontrolna. W dziele tym omówić gleboznawstwo i uprawę roślin. Pomoc w tej dziedzinie prelegentowi przyniesie książka p. t. „Uprawa roli i roślin” Mikułowski i Pomorski. Wiosną zaś tematy opracowane teoretycznie o ziemie przeprowadzać praktycznie w drodze konkursów rolnych a organizacją — Materiały podręczne do tych tematów dostarczą instruktorzy rolni przy sejmikach — i organizacje powiatowe.

Hodowla zwierząt.

Stan ilościowy i jakościowy hodowli bydła w Polsce.

Ile bydła posiadamy w porównaniu do innych krajów? Ile wypas na 1000 ha, na 1000 mieszkańców (Kalendarz gospodarki rok 1929). Stan jakościowy naszej hodowli bydła (przykłady z własnej obserwacji). Urządzenie gospodarstw małych i dużych. W. Chmielecki str. 83 p.t. „Gospodarka hodowlana”. Jak gospodarują gospodarstwa przykładowe.

Konkluzja: stan lichi. Tłumacząc jako powód — hodowla się nie

opłaca. Jaki jest stan hodowli gdzieś indziej. Szwecja (Hodowla bydła w Szwecji Dr. Konopiński. Finlandja — Tygodnik Rolniczy z 1. X. 1925 r. Nr. 37—38, Amery-Mleczarstwo sierpień 1927 r. Nr. 8)

Czy warto było hodować. Porównanie cen zboża z cenami masła przed wojną i obecnie. Mniej bydła więcej ludzi. Przyrost ludzi większy niż bydła. Przyłączony ogromny konsument do Polski — Śląsk. Większa własność może drożej sprzedawać produkt w większej ilości — fabryki rolnicze. Większe partie sprzedaje osiąga wyższe ceny może taniej wyprodukować — masowy zakup nawozów sztucznych, zwózka ich, użyłże ulepszonych narzędzi, pełne uzyskanie sprzętów i rak roboczych. Przeciwnie drobna własność ma lepsze warunki dla hodowli, ułatwiona opieka, poznanie indywidualności zwierzęcia, łatwa splenienie produktów przez Spółdzielnie, korzyści z hodowli bydła. Bydło jest rodzajem skarbonki. Obornik-główny nawóz w drobnym gospodarstwie. Ilość obornika od innej sztuki, jego wartość nawozowa. Mleko jako główny produkt odżywczy dla dzieci wiejskich, nabiał — jeden z najważniejszych pokarmów dla starszych w okresie ciężkich robót. Bydło jako materiał roboczy, szczególnie w bardzo drobnym gospodarstwie. Rozwój hodowli wzmacnia siłę gospodarstw. W razie klęski, pozostaje hodowla jako źródło dochodu. Rozwój hodowli zmusza do zmiany systemu gospodarowania. Hodowla zmusza do wprowadzenia płodozmianu roślin pastewnych — po nich lepsze stanowisko pod inne zboża. Lepsze w rezultacie plony. Nato, by lekarz mógł wyliczyć chorego, musi poznać warunki jego życia, przyczyny powodujące chorobę. Aby poprawić hodowlę, trzeba poznać jej wady. Najgłośniejsze błędy? To błędy organizacyjne. Pastwisko, używanie odpowiednich rozplodników, wychów młodzieży, rasa rodowód. Patrz książka p. t. „Hodowla bydła” tom 2 Moczarski.

Gromada to wielka siła. Organizacja zbytu — Mleczarnie Spółdzielcze, korzyści z nich (Korzyści z mleczarni Spółdzielczych Z. Chmielewski). Co daje Koło kontroli obór? (O związkach kontroli obór w Szwecji J. Gruźewski.) Stowarzyszenie Ubezpieczeń Inwentarzy (statut i instrukcja.) d. c. n.

Do akt. № Km. 970, 971, 972, 902 1010/1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie i rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1933 r. od godz. 9 rano w maj. Starzeń, odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Wincentyny Rulikowskiej, zamieszkałej w maj. Starzeń, składających się z 2 stert pszenicy jarej i 1 sterty owsa, a oszacowanych na ogólną sumę 3400 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów dn. 5 grudnia 1933 r.
Komornik Sądowy
J. Czarnecki.

Są gilzy do papierosów po 5 groszy pudełko
różnych wytworów, lecz prawdziwie dobre i niezastąpione są

„Kryzysowe — Paschalskiego”

Do nabycia w Chełmie:

A. Rychter, ul. Krzywa, 20
„Herbatopel”, ul. Kopernika 10

Do akt. № Km. 793 794/1033 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie i rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1933 r. od godz. 10 rano w folw. Siedlisko odbywać się będzie licytacja ruchomości należących do Józefa Tuszwskiego, zamieszkałego w folw. Siedlisko, składających się z 1 sterty owsa, 1 sterty jęczmienia, 3 koni wyjazdowych (wałach i gniade) i bryczki, a oszacowanych na ogólną sumę 3650 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów dn. 5 grudnia 1933 r.
Komornik Sądowy
J. Czarnecki.

272

Do akt. Nr. Km. 149 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie, na zasadzie art. 1030 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1933 r. od godz. 10 rano w Jarostawcu (plac Tartaczny) w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego Fundacji St. Staszica w Dziekanowie, składających się z 250 metrów³ drzewa sosnowego w kłocach, a oszacowanych na ogólną sumę 2500 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów dn. 5 grudnia 1933 r.
Komornik Sądowy
J. Czarnecki.

271

Radjoodbiorniki i części składowe oraz artykuły fotograficzne i elektryczne

po najniższych cenach poleca:

ELEKTRO-FOTO-RADJO

J. Graupen

Chełm ul. Lubelska 37.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA serwisu stołowe i kawowe

oraz wszelkie naczynia KUCHENNE i STOŁOWE

Nowość. nietłukące się szklanki i filiżanki

B. Mazurkiewicz

Chełm, ul. Lubelska, 56.

ZARZĄD GMINY KRZYWICZKI pow. chełmskiego

Niniejszem podaje się do wiadomości, że we wsi Depułtycze Stare na terenie tej gminy istnieje stacja czyszczenia zbóż. Wszyscy zainteresowani okoliczni rolnicy winni korzystać z tej placówki, która niewątpliwie podniesienie stan ich gospodarstwa.

Wójt gminy
(—) J. Hołysz.



Apteka Grzegorza Dziemskiego W CHEŁMIE

poleca artykuły kosmetyczne — w życiu codziennym pań i panów niezastąpione i z powodzeniem konkurujące z wyrobami zagranicznymi.

KREM „JAGODA”, jasny i ciemny.

MYDŁO „JAGODA”, nadejście się do każdej cery (t. j. suchej i tłustej) i doprowadzające ją do stanu normalnego.

PACHNIDŁO „Kwiaty polskie” (polskie perfumy). Cena flakonika 50 gr.

DELEKTAR, niezastąpiony kosmetyk do pielęgnowania cery. Udelikatnia, usuwa liszaje, opierzchnięcia, krosty, odmładza, odświeża, chroni od ujemnych wpływów atmosferycznych. Niezbędny dla pięknych pań pod puder, konieczny dla panów po ogoleniu.

BALSAM do włosów ze słoniem Powstrzymuje wypadanie włosów, usuwa łupież niszczy grzybek i szkodliwe drobnoustroje, pobudza do życia cebulki włosowe, radykalnie wzmacnia włosy.

JEDYNA SPOKOJNA i ZACISZNA

KAWIARENKA W CHEŁMIE

to „SIM”

WYBORNE OBIADY

AMATORSKA KAWA

CODZIEŃ ŚWIEŻE CIĄSTKA

GABINET MYŚLIWSKI

15 G A Z E T

NA ŚWIĘTA !!!

otrzymano świeży transport

PIWO

porter angielski z browaru „Heberbusch i Schiele” i innych

oraz

LEMONIADĘ

poleca po cenach fabrycznych

Hurtownia Piwa

B-ci ROZEN

Chełm, ul. Pierwszego Maja 7. Tel. 125

Specjalność składu: „Citra” i „Pomerin” oraz piwo bezalkoholowe Słodowe

Spółdzielcza Księgarnia Szkolna

„PROMYK”

posiada na składzie najwyższe gatunki materiałów piśmiennych — wielki wybór książek gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży oraz ostatnie nowości beletrystyczne

CENY KONKURENCYJNE

Wypożyczalnia książek bogato zaopatrzona

Abonament zniżkowy — 60 gr. miesięcznie

Instrumenty muzyczne,

artykuły radjowe,

elektrotechniczne i fotograficzne

poleca

N. Gojzen

Chełm, ul. Lubelska, 60

(dawniej sklep Kowalczyka).

Ceny konkurencyjne.

Zagrabia Władysław, Chełm ul. Trubakowska 45, unieważnia zagubioną ks. wojskową wydaną przez P.K.U. Dubno, rocznik 1909.

Nie bądź mordercą swych najbliższych i zapisz się na członka L. O. P. P.

Za Komitet Redakcyjny:

Michał Kińczyk
Antoni Pikulski

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji
i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm Lubelska, № 56.